

Sygn. akt VI ACa 618/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Regina Owczarek – Jędrasik

Sędzia SA – Wanda Lasocka (spr.)

Sędzia SO del. – Beata Waś

Protokolant: – sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. M.

przeciwko B. C. (1), A. W., B. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 lutego 2013 r.

sygn. akt XXV C 3443/05

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. M. na rzecz: B. C. (1), A. W., B. S. kwoty po 570 (pięćset siedemdziesiąt) złotych na rzecz każdej z nich tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

Sygn. akt VI ACa 618/13

UZASADNIENIE

J. M. zażądała nakazania pozwanym: B. C. (2), A. W. i B. S., złożenia oświadczenia woli o następującej treści:

Niżej podpisani wyrażają ubolewanie z powodu oszczerstw wyrażanych przez nich na szkodę Pani J. M.. Tym samym oświadczamy, iż nie jest prawdą, jakoby Pani J. M.:

1. wypowiadała stwierdzenia: (...), (...),
2. używała słów powszechnie uznanych za wulgarne,
3. działała na szkodę klientów bibliotek,
4. nadużywała swojej pozycji lub stanowiska w celu osiągnięcia osobistych korzyści.

Jednocześnie zobowiązujemy się zaprzestania dalszego szkalowania dobrego imienia Pani J. M..

Powódka zażądała, by w/w oświadczenie, po jego uprzednim podpisaniu przez pozwane, zostało wysłane w ciągu 14 dni od uprawomocnienia się wyroku sądowego w niniejszej sprawie do: władz m.(...) W., wszystkich placówek biblioteki na terenie Dzielnicy B. oraz do redakcji Gazety (...) w celu publikacji w najbliższym wydaniu gazety.

Ponadto powódka żądała zasądzenia od pozwanych kwoty 10.000 zł oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwane wnosili o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2013r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe wyliczenie kosztów procesu przy przyjęciu, że pozwane wygrały proces w całości.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest wieloletnim pracownikiem biblioteki, pracę rozpoczęła w 1986 roku. W 2004 roku powódka została wybrana na stanowisko dyrektora biblioteki w Dzielnicy B.. Z powodu sprzeciwu pracowników w/w biblioteki powódka nie została powołana na to stanowisko, lecz w 2005 roku została dyrektorem biblioteki na P..

Podczas wykonywania obowiązków służbowych powódka wypowiadała treści antysemickie i nazistowskie oraz wielokrotnie posługiwała się słownictwem powszechnie uważanym za obelżywe, często wypowiadając je pod adresem pracowników biblioteki oraz czytelników, jak również wyrażała opinie rażąco odbiegające od przyjętych norm – w szczególności na temat osób starszych, emerytów. Powódka wydawała pracownikom sprzeczne wewnętrznie i niezgodne z prawem polecenia. Celem ich upokorzenia powódka kazała im sprzątać w bibliotece. Działania powódki były na tyle upokarzające, zastraszające i dobitne, iż u niektórych pracowników wywołały depresję oraz myśli samobójcze. Jedna z pracownic biblioteki obawiała się o swoją ciężą. Powódka zastraszala swoich pracowników, kazała im przychodzić do pracy w soboty, mimo iż nie wypłacała pracownikom za to wynagrodzenia, szydziła i obgadywała pracowników. Ponadto powódka spuściła czytelniczce B. K. (1) powietrze z kół roweru.

Sąd Okręgowy ustalił też, że powódka poza godzinami pracy przebywała w bibliotece, aby na koszt pracodawcy wykonywać rozmowy telefoniczne, w tym zagraniczne oraz aby kserować swoje prywatne materiały. Zachowanie powódki dawało podstawy do ukarania jej jako pracownika, jednakże przełożeni powódki litowali się nad nią m.in. przez wzgląd na trudną sytuację osobistą (powódka była samotną matką). Sąd I instancji stwierdził, że jako radna powódka wykorzystala pełnioną przez siebie funkcję do rozwoju biblioteki. Powódka ukończyła studia bibliotekarskie oraz samorządowe, które sfinansowane były z środków biblioteki, mimo iż te ostatnie nie miały żadnego związku z jej pracą w bibliotece.

Czytelnicy składali skargi na powódkę. Również pracownicy biblioteki skarżyli się na złe zachowanie powódki. Skargi pracowników były ustne, bowiem przez wzgląd na funkcję radnej, jaką pełniła powódka, obawiali się utraty pracy. Skutkiem skarg składanych do (...) było przeprowadzenie szkoleń na temat przeciwdziałania mobbingowi.

W piśmie z dnia 17 września 2004r. Przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych zgłosiła zastrzeżenia do okoliczności, w jakich doszło do rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora biblioteki w Dzielnicy B.. Przewodnicząca podkreśliła, iż powódka wygrała konkurs, mimo że nie odpowiedziała na żadne z pytań dotyczących gospodarki finansowej biblioteki, zaś sprawy zamówień publicznych były jej obce. Przewodnicząca zaznaczyła, iż z przeprowadzonej przez nią ankiety wynika, iż kandydatura A. C. (w drugiej turze jedynej konkurentki powódki) poparta została przez 100% pracowników biblioteki. Wybór powódki na stanowisko dyrektora oznaczał więc jawne lekceważenie głosów pracowników biblioteki.

W piśmie z dnia 17 września 2004 roku pracownicy Biblioteki Publicznej w Dzielnicy B. zgłosili do Prezydenta m.(...) W. sprzeciw wobec odrzucenia kandydatury A. C. i przyjęcia kandydatury powódki. Zdaniem pracowników biblioteki powódka nie spełnia podstawowych warunków, które winny cechować dyrektora, tj.:

- nie posiada dostatecznej wiedzy fachowej,

- nie posiada przygotowania do zarządzania finansami,
- nie posiada wiedzy z zakresu zarządzania kadrami,
- cechuje ją brak predyspozycji psychicznych do pełnienia funkcji dyrektora: brak kultury osobistej, wulgarność językowa, brak konsekwencji w postępowaniu, brak umiejętności współzycia w zespole, konfliktowość, nadmierna pobudliwość,
- nie posiada akceptacji środowiska.

W piśmie z dnia 11 października 2004r. pracownicy biblioteki na B. ponownie zwrócili się do Prezydenta m.(...) W. w sprawie powódki. Pracownicy wyrazili żal z powodu poczynania powódki, która za wszelką cenę chce zostać dyrektorką biblioteki (zbiera podpisy od dzieci, zastrasza pracowników). Pracownicy ponownie wypowiedzieli się w sposób negatywny na temat kandydatury powódki na stanowisko dyrektora.

W dniu 3 grudnia 2004r. w siedzibie Urzędu m.(...) W. odbyło się spotkanie dotyczące zachowania powódki.

W piśmie z dnia 3 grudnia 2004r., podpisanym przez pozwane, skierowanym do prezydenta m.(...) W. w sprawie zachowania powódki, powołanej na stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej im. (...) w Dzielnicy B., zarzucono pozwanej:

1. wypowiedzi: „homoseksualistów do gazu”, „Żydów przepuścić przez komin”,
2. używanie w języku codziennym wulgaryzmów,
3. niewłaściwe postępowanie wobec klientów biblioteki (m.in. wypuszczanie powietrza z kół roweru),
4. bagatelizowanie skarg czytelników,
5. przebywanie po godzinach pracy w placówkach biblioteki, wynoszenie z nich książek i korzystanie w prywatnych celach z telefonów i kserografów znajdujących się w tych placówkach,
6. wykorzystywanie pozycji radnej do osiągnięcia osobistych korzyści, m.in. opłacenie studiów podyplomowych powódki z budżetu biblioteki, mimo iż studia te nie pozostawały w związku z wykonywanym przez powódkę zawodem.

W piśmie z dnia 16 grudnia 2004r. Zastępca Prezydenta m.(...) W., nawiązując do spotkania z dnia 3 grudnia 2004r. poinformował pozwaną C., iż z opisanego przez nią zachowania powódki, może wynikać, iż powódka dopuściła się przestępstwa unormowanego w art. 216 k.k., a co za tym idzie na gruncie art. 302 k.p.k. jest ona zobowiązana do poinformowania o tym fakcie organów ścigania.

W odpowiedzi pozwana ta oświadczyła, iż ujawnienie zachowań powódki nie miało na celu skierowania przeciw niej postępowania karnego, lecz jedynie niedopuszczenie do pełnienia przez nią funkcji dyrektora biblioteki.

Pismem z dnia 12 stycznia 2005r. powódka wezwała pozwane do złożenia do dnia 21 stycznia 2005r. oświadczenia o treści jak w żądaniu pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił też, że w dniu 25 kwietnia 2006r. A. O. złożyła do powódki jako dyrektorki biblioteki oraz do wiadomości Związków Zawodowych (...) pismo w sprawie wyjaśnienia przyczyn obniżenia premii. Wobec braku reakcji na w/w pismo w dniu 18 maja 2006r. skierowała pismo do Komisji Międzyzakładowej (...), w którym podniosła, iż poza obniżeniem premii zarzuca powódce również stosowanie wobec niej mobbingu. W dniu 20 listopada 2006 r. powódka poinformowała, iż z dniem 20 listopada 2006 roku rozwiązuje z A. O. umowę o pracę, na co jednak Komisja Międzyzakładowej (...) nie wyraziła zgody.

W opinii psychologicznej z dnia 19 stycznia 2007r. stwierdzono u A. O. zaburzenia depresyjne i nerwicowe, jako reakcje na stresującą sytuację w miejscu pracy, co jest wynikiem konfliktem z przełożoną – powódką. Działania powódki wobec A. O. miały cechy mobbingu.

W dniu 6 listopada 2007r. w sprawie o sygn. akt VI P 3374/06 zawarto ugodę, zgodnie z którą pozwana Biblioteka Publiczna w Dzielnicy P. m.(...) W. zobowiązała się wypłacić A. O. kwotę 8 634 zł, tytułem odszkodowania.

W dniu 7 marca 2006r. Urząd m.(...) W. poinformował powódkę o szeregu nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli prowadzonej przez Biuro Kontroli Wewnętrznej i Audytu Urzędu m.(...) W. i zobowiązał ją do podjęcia szeregu działań mających na celu uniknięcie stwierdzonych nieprawidłowości.

Pismem z dnia 21 marca 2006r. powódka odpowiedziała na w/w zobowiązania. Powódka oświadczyła, iż przyjmuje je bez zastrzeżeń i zobowiązuje się do ich wdrożenia, natomiast w dniu 6 kwietnia 2006r. złożyła dodatkowe wyjaśnienia do wystąpienia pokontrolnego.

W dniu 17 stycznia 2008r. Urząd m.(...) W. skierował do powódki, jako dyrektora biblioteki, wystąpienie pokontrolne, w którym mimo stwierdzenia nieprawidłowości pozytywnie ocenił gospodarkę finansową w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy P. oraz zobowiązał powódkę do podjęcia stosownych działań w celu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

W piśmie z dnia 18 lutego 2008r. powódka zobowiązała się wykonać nałożone na nią zobowiązania.

W dniu 6 listopada 2006r. T. T. zwróciła się do Komisji Międzyzakładowej (...) z prośbą o podjęcie interwencji w związku z niewłaściwym traktowaniem jej przez powódkę.

W dniu 21 września 2007r. powódka poinformowała Komisję Międzyzakładową (...) o zamiarze wypowiedzenia umowy o pracę T. T., jednak w odpowiedzi z dnia 24 września 2007r. Komisja (...) wyraziła sprzeciw.

W piśmie z dnia 24 września 2007r. Komisja (...) zwróciła się do Zastępcy Burmistrza dzielnicy P. informując go, iż jej zdaniem chęć zwolnienia T. T. przez powódkę wiąże się z jej wystąpieniem przeciw powódce. Komisja wyraziła również zaniepokojenie innymi zachowaniami i działaniami powódki.

W piśmie z dnia 3 grudnia 2009r. Komisja (...) zwróciła się do Naczelnika Wydziału (...) Dzielnicy P. opisując szereg nieprawidłowości, jakich dopuściła się powódka. M .in. Komisja poinformowała naczelnika o stosowaniu przez powódkę mobbingu wobec pracowników, o niezgodnym z prawem wypowiedaniu umów z pracownikami, o niegospodarności powódki, jako dyrektora, o postępowaniach cywilnych i karnych, jakie zainicjowane zostały w związku z pełnieniem przez powódkę funkcji dyrektora biblioteki, o jej braku kompetencji do pełnienia powierzonej jej funkcji.

W piśmie z dnia 9 marca 2011r. pracownicy biblioteki ponowili apel do Burmistrza P., bowiem ich dotychczasowe interwencje nie przyniosły skutku.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd I instancji stwierdził, że w wypadku naruszenia dóbr osobistych polegającego na obrazie czci uwzględniać należy nie tylko znaczenie słów, ale również kontekst sytuacyjny. Tymczasem w niniejszej sprawie kontekst zredagowania przedmiotowego pisma do Prezydenta m.(...) W. był czysto służbowy.

Sąd Okręgowy uznał, iż zawarte w piśmie z dnia 3 grudnia 2004r. zarzuty ksenofobii, antysemityzmu, wulgarności i wykorzystywania pozycji do prywatnych celów, naruszyły dobro osobiste powódki – cześć – jednakże naruszenie to nie było bezprawne, ponieważ zachowania te faktycznie miały miejsce, w związku z czym zarzuty pozwanych były zgodne z prawdą, a ponadto pozwane działały w celu ochrony innego ważnego dobra – w celu obrony pracowników biblioteki, jej

klientów oraz samej placówki (k.15 i 21 – akapit przedostatni) . Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwane nie nagłaśniały sprawy w środowisku, a jedynie zwróciły się drogą służbową do organu nadrzędnego o podjęcie stosownych działań.

W innym miejscu Sąd Okręgowy stwierdził natomiast, że działania pozwanych w ogóle nie mogły zostać uznane za naruszenie dóbr osobistych powódki, ponieważ podniesione w piśmie zarzuty nie przekraczały dopuszczalnej wolnej wypowiedzi, bowiem pozwane nie oceniały działań powódki, a jedynie informowały o zaistniałych faktach, zaś przytaczanie zgodnych z prawdą faktów nie narusza dóbr osobistych, ponieważ mieści się w ramach dozwolonej krytyki (k.20 i 21 – pierwszy akapit).

Raz stwierdzając, iż Sąd nie dopatrył się podstaw do uznania, iż działania pozwanych godziły w dobra osobiste powódki - cześć - a zarazem uznając, że wprawdzie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, jednakże nie było ono bezprawne, Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów procesu za obie instancje.

Skarżąca podniosła, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy nie odniósł się do treści załącznika do protokołu rozprawy z dnia 17 stycznia 2013r., zaś uzasadnienie wyroku zostało pełnomocnikowi powódki doręczone 7 dni po wydaniu wyroku, a także zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 w zw. z art. 328 § 2 kpc poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów – uznanie za wiarygodne zeznań 14 świadków (w tym osób zainteresowanych przegraniem sprawy przez powódkę), przy jednoczesnym uznaniu za niewiarygodne zeznań 19 świadków wyłącznie z uwagi na ich znajomość z powódką oraz sprzeczność z zeznaniami świadków uznanymi przez Sąd za wiarygodne;
2. naruszenie art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, iż w przypadku uznania zarzutów stawianych powódce za prawdziwe, powódka mogłaby pracować w bibliotece na B. przez blisko 20 lat, a następnie przez 8 lat jako kierownik biblioteki na P., przy czym ostentacyjne i głośne zachowania powódki nie byłyby powszechnie znane i nikt nie doniósłby wcześniej o takich zachowaniach;
3. naruszenie art. 24 kc poprzez uznanie, iż działania pozwanych nie były bezprawne, gdyż zarzuty postawione powódce w piśmie były prawdziwe, a pozwane działały w interesie publicznym;
4. naruszenie art. 24 kc w zw. z art. 6 kc poprzez uznanie, że pozwane udowodniły prawdziwość zarzutów stawianych powódce.

Pozwane wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów procesu za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pomimo częściowo odmiennej oceny materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, zarówno w zakresie zdarzeń zaistniałych do 3 grudnia 2004 r., jak i później, które w związku z powyższym Sąd Apelacyjny w całości przejął jako własne, z tym jednakże zastrzeżeniem, że ustalenia dotyczące wydarzeń mających miejsce po 3 grudnia 2004 r., tj. po sporządzeniu pisma, z którego treści powódka wywodziła swoje żądania, nie miały bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia, a jedynie pośrednie – poprzez dopełnienie charakterystyki postawy i zachowań powódki, a także prawidłowo uznał, że powództwo J. M. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów powódki w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż żaden przepis kpc, a w szczególności art. 328 § 2 kpc, nie nakłada na sąd obowiązku ustosunkowania się do wszystkich pism i oświadczeń składanych przez

strony w toku procesu, w tym do treści załączników do protokołu rozprawy. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Poza tym podkreślić należy szczególny charakter załącznika do protokołu (art. 161 kpc), który nie ma znaczenia autonomicznego; jego rola jest jedynie pomocnicza w stosunku do obowiązującej zasady ustności rozprawy. Nie może więc zawierać treści samodzielnych, lecz powinien ograniczać się do zreferowania i streszczenia ustnych wywodów i wniosków przedstawionych uprzednio na rozprawie (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 listopada 2003 r., I CK 229/02, Biul. SN 2004, nr 4, poz. 9). Załącznik do protokołu stanowi integralną jego część i precyzuje wypowiedzi składane już na posiedzeniu, co kontroluje przewodniczący (Bodio Joanna, Demendecki Tomasz, Jakubecki Andrzej, Marcewicz Olimpia, Telenga Przemysław, Wójcik Mariusz P., Komentarz bieżący do art. 161 kodeksu postępowania cywilnego, LEX/el. 2011). Znaczenie załącznika do protokołu składanego po zamknięciu rozprawy sprowadza się zatem wyłącznie do podsumowania dotychczasowych stanowisk stron, lecz sąd nie ma obowiązku odnoszenia się do jego treści – jako takiej.

Tym samym zarzut braku ustosunkowania się przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do załącznika do protokołu ostatniej rozprawy nie zasługuje na uwzględnienie. Ubocznie jedynie należy zauważyć, że świadkowie ci zeznawali o zachowaniu powódki sprzed 3 grudnia 2004 r., a więc również w okresie trwania kadencji powódki jako radnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bezzasadny jest również zarzut skarżącej, iż uzasadnienie wyroku zostało wysłane jej pełnomocnikowi po 7 dniach od daty wydania wyroku. Stawianie Sądowi Okręgowemu zarzutu w związku z szybkością sporządzenia uzasadnienia jest co najmniej niezrozumiałe, a sugestie skarżącej, iż oznacza to, że uzasadnienie zostało sporządzone jeszcze przed złożeniem załącznika do protokołu (a tym samym przed wydaniem wyroku), są całkowicie gołosłowne.

Zauważyć należy, iż krótki czas oczekiwania na sporządzenie uzasadnienia, stanowiący realizację zasady ekonomiki i szybkości postępowania, bynajmniej nie dowodzi, iż uzasadnienie to zostało sporządzone przed wydaniem orzeczenia. Niejako na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje przy tym, iż nawet jeśli motywy rozstrzygnięcia zostają przygotowane po zamknięciu rozprawy, a przed ogłoszeniem orzeczenia, to nie narusza to w żaden sposób prawa stron do obrony ani nie stanowi o braku bezstronności składu orzekającego. Jak zaś już wyżej wskazano, załącznik do protokołu stanowi jedynie podsumowanie stanowiska strony, a nie dowód w sprawie, w związku z czym jego złożenie lub jego brak nie rzutuje na możliwość wydania wyroku w sprawie.

Niedopuszczalne jest także odwoływanie się przez skarżącą w apelacji do załącznika do protokołu rozprawy jako integralnej jej treści. Przepis artykułu 368 § 1 p.4 kpc stanowi bowiem, że sama apelacja powinna zawierać uzasadnienie zarzutów i do nich ma obowiązek odnieść się sąd II instancji.

Sąd Apelacyjny popiera dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zeznań św.: A. S., A. C., K. G., B. D., H. Z., H. B., S. S., M. S., I. G., W. L., B. K., A. S., T. C. – C., B. B., uznanych za wiarygodne, ze względu na bycie przez nich osobistymi uczestnikami opisywanych zdarzeń lub kontakt z powódką na terenie zakładu pracy, który dawał im możliwość poczynienia przekazanych Sądowi spostrzeżeń. Ponadto zeznania te wzajemnie się uzupełniają, częściowo potwierdzają, są jasne, logiczne, wewnętrznie spójne, a świadkowie ci nie są w takich kontaktach z powódką, które zaburzałyby ich bezstronność i podważały ich wiarygodność. Również zeznań tych świadków powódka skutecznie nie zakwestionowała. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest też podstaw do stwierdzenia, że któryś z tych świadków jest zainteresowany przegraniem sprawy przez powódkę. Twierdzenia powódki są w tej mierze gołosłowne.

Częściowo słusznie skarżąca zarzuciła natomiast Sądowi Okręgowemu błędną ocenę materiału dowodowego, wykraczającą poza ramy swobodnej oceny zakreślone w art. 233 § 1 kpc. Sąd Okręgowy odmówił bowiem wiarygodności zeznaniom świadków: M. S., T. Ś., Z. U., B. K., M. W., E. G., E. W., J. J., J. G., J. W., M. W. – K., A. P., L. P., T. D., W.D., B. Ł., M. K., B. B. i J. B. wyłącznie z tego względu, że część z w/w osób deklarowała, że

przyjaźni się z powódką, zaś reszta podała, że powódka jest ich przełożoną; nadto zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami oraz dokumentami, które Sad uznał za wiarygodne, dając jednakże im wiarę w zakresie potwierdzonym w wiarygodnym materiale dowodowym (k.9 uz.).

Powyższe rozumowanie jest błędne. W ocenie Sądu Apelacyjnego sama znajomość z jedną ze stron procesu, czy też zależność służbowa, nie pozbawia świadka wiarygodności a priori – konieczne jest zaistnienie dodatkowych okoliczności przemawiających za przyjęciem, iż świadek jest zainteresowany określonym rozstrzygnięciem sprawy. Odmienne stanowisko prowadziłoby do wniosku, iż z kolei świadkowie wnioskowani przez stronę pozwaną również nie są wiarygodni, ponieważ w większości byli współpracownikami pozwanych. W niektórych kategoriach spraw, np. ze stosunków pomiędzy małżonkami, ze stosunków między rodzicami i dziećmi, czy z zakresu prawa pracy, których specyfika wyraża się m.in. w tym, że większość świadków jest powiązana ze stronami, czy to więzami pokrewieństwa, czy zależności służbowych, oznaczałoby to brak możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o dowody pochodzące ze źródeł osobowych.

Sąd Apelacyjny przeanalizował treść zeznań w/w osób i uznał, iż za wyjątkiem świadka M. W., brak jest podstaw do odmówienia tym świadkom wiarygodności. Okoliczność, iż świadkowie ci podali, że nie widzieli ani nie słyszeli określonych zachowań powódki nie oznacza, że są oni niewiarygodni. Opisywane przez pozwane incydenty z udziałem powódki nie musiały bowiem mieć miejsca w obecności wszystkich pracowników biblioteki, zwłaszcza tych, którzy nie pracowali bezpośrednio z powódką (jak np. św. Z. U., pracująca na innym piętrze budynku – k.150) i tym bardziej świadkami zdarzeń na terenie biblioteki nie musiały być osoby, które nie są w niej zatrudnione – osoby, które w okresie objętym pozwem nie miały z powódką codziennej styczności, ponieważ uczestniczyły np. w prowadzonych przez nią lekcjach bibliotecznych (św.: E. W., J. J.), powódkę znały jedynie towarzysko lub w związku z jej działalnością polityczną lub społeczną (św.: J. G., E. G., J. W., M W. – K.).

Wskazać przy tym należy, że:

- św. T. Ś., jakkolwiek nie była świadkiem naocznym wulgarnych odzywek lub innych nagannych zachowań powódki, jednakże zeznała, iż w okresie, gdy była przewodniczącą (...), przełożona powódki dzwoniła do niej z informacją, że liczni czytelnicy skarżą się na niekulturalne zachowanie i ordynarne odzywki powódki (k. 148), sama zaś była członkiem komisji konkursowej powołanej dla wyboru dyrektora biblioteki i uczestniczyła w tym wyborze;
- św. A. P., radny potwierdził spotkania z powódką u niej w pracy, dwa, trzy razy w tygodniu, często w godzinach jej pracy (k.235);
- św. T. D. potwierdził fakt odbywania spotkań z powódką w miejscu jej pracy (k.251);
- św. W. D. zeznała o sfinansowaniu powódce studiów przez bibliotekę, sama zaś nie otrzymała dofinansowania;
- św. B. Ł. zeznała, że czasami, jak powódka była zdenerwowana, to coś się jej wyrwało, że sporadycznie używała wulgaryzmów; potwierdziła też fakty kserowania z powódką w bibliotece książek i prac zaliczeniowych, apodyktyczny i emocjonalny jej charakter (k.288 i 291);
- św. M. K. potwierdziła, że zdarzało się, że powódka przeklinała na zapleczu oraz fakt kserowania z nią na urządzeniach, stanowiących własność biblioteki, prywatnych materiałów, też w godzinach pracy (k.303);
- św. B. B., radny, potwierdził fakt odbywania się w bibliotece posiedzeń komisji, w skład której jako radni wchodził z powódką (k. 308).

Tym bardziej brak jest więc podstaw aby tym świadkom i w tym zakresie odmówić wiarygodności, zwłaszcza, że powódka ich zeznań nie kwestionowała.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał, iż w części, w jakiej świadkowie ci nie mieli wiedzy na temat opisywanych przez pozwane zachowań powódki, należało je pominąć, jako nic niewnoszące do sprawy, natomiast

brak było podstaw do uznania ich za niewiarygodne. Jedynie co do zeznań świadka M. W. (3) w ocenie Sądu Apelacyjnego istniała przeszkoda do uznania ich za wiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z treścią podpisanego przez nią pisma. Skoro świadek ta zeznała, iż nigdy nie słyszała wulgaryzmów z ust powódki ani wypowiedzi na temat innych narodowości, podała też, że powódka była zawsze grzeczna i pomocna, nigdy nie było na nią żadnych skarg (k. 161), podczas gdy wcześniej podpisała pismo z dnia 17 września 2004r., w którym powódce zarzucono m.in. brak kultury osobistej, wulgarność języka przy jakiegokolwiek okazji [...], brak umiejętności współzycia w zespole, konfliktowość, nadmierną pobudliwość (k. 19 – 20) – to jej zeznania, jako sprzeczne z treścią podpisanego pisma, nie mogą zostać uznane za wiarygodne.

Zeznania świadków, uznanych w całości za wiarygodnych oraz świadków powódki w części, w jakiej odnoszą się one do istoty sprawy – zachowań powódki do 3 grudnia 2004 r. i mają znaczenie dla sprawy, a w tym zakresie uznane za wiarygodne, w pełni potwierdzają zeznania pozwanych, które Sąd Apelacyjny również uznaje za wiarygodne. Zeznania powódki, przeczące wszystkim faktom, Sąd Apelacyjny uznaje za niewiarygodne i służące do realizacji naturalnej potrzeby obrony własnej osoby w procesie.

Pomimo częściowego uwzględnienia tego zarzutu powódki, Sąd Apelacyjny nie znalazł jednak podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, który jest w swej treści prawidłowy, pomimo błędnej oceny zeznań części świadków. Sąd Okręgowy poczynił bowiem ustalenia faktyczne, które znajdują odzwierciedlenie w materiale dowodowym i które uzasadniały stwierdzenie, iż brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Dla uznania danego faktu za udowodniony nie jest zaś konieczne, aby potwierdzili go wszyscy świadkowie – w konkretnych okolicznościach sprawy wystarczający może się okazać nawet jeden wiarygodny dowód.

Z uzasadnienia pozwu wynika, że podstawą żądań powódki w niniejszej sprawie była treść podpisanego przez pozwane pisma z dnia 3 grudnia 2004r., w którym zarzucono powódce: wypowiedzi homofoniczne i antysemickie, używanie w języku codziennym wulgaryzmów, wchodzenie po godzinach pracy do innych placówek i korzystanie pod nieobecność pracowników z telefonów, kserografów i wnoszenie książek, a także wykorzystywanie swojej pozycji do osiągnięcia korzyści osobistych (opłacenie przez bibliotekę studiów podyplomowych niezwiązanych z wykonywanym zawodem przy jednoczesnym opłaceniu studiów licencjackich). W piśmie tym powołane zostały również skargi czytelników (m.in. na spuszczenie powietrza z opon roweru) oraz pismo czytelnika krytykujące postawę i działalność powódki (k. 4).

Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – j.w. - był wystarczający dla potwierdzenia zarzutów postawionych powódce w w/w piśmie.

W szczególności św. T. C. – C., była przełożona powódki zeznała, że raz była świadkiem głośnego używania przez powódkę wulgaryzmów i jej wzburzonego zachowania; inni pracownicy informowali ją jednak, że takie sytuacje miały miejsce wielokrotnie (k. 200), przy czym raz zdarzyło się, że skargę na zachowanie powódki napisał czytelnik; na aroganckie i wulgarne zachowanie powódki względem pracowników skarżyły się również jej podwładne (k. 201). Świadek ta ze słyszenia wiedziała również o tym, że miała miejsce sytuacja spuszczenia powietrza z kół roweru czytelniczki, a także podała, że powódka miała pogardliwy stosunek do pracownic szatni oraz do ludzi starszych – jedna z szatniarek przytoczyła świadkowi wypowiedź powódki (k. 201), jak również potwierdziła, iż powódka pod nieobecność pracowników korzystała z kserografu oraz telefonu służbowego odbywając rozmowy międzynarodowe, a także wносиła do domu książki bez odnotowania, w związku z czym świadek zabrała jej klucze (k. 202). Świadek zeznała też, że pozwana C. poinformowała ją o skandalicznych wypowiedziach powódki na temat (...) (k. 203).

Ponieważ zaś świadek ta była dyrektorem biblioteki, w której pracowała zarówno powódka, jak i pozwane, a od 2004r. jest na emeryturze i nie jest w żaden sposób związana z którąkolwiek ze stron, w związku z czym nie jest osobiście zainteresowana wynikiem niniejszego procesu, brak było podstaw do uznania jej zeznań za niewiarygodne.

Zeznania w/w świadka korespondują z zeznaniami innych świadków. Św. B. K. zeznała, że ktoś celowo odkręcił jej koło od roweru i spuścił z niego powietrze (k. 138), co potwierdziła św. A. S. (k. 50), która zeznała również, że powódka przeklinała – zarówno w obecności pracowników, jak i klientów biblioteki (k. 52), odnosila się w sposób niegrzeczny

zarówno w stosunku do pracowników, jak i czytelników (k. 49 – 50) i raz w obecności świadka stwierdziła, że homoseksualistów należy posyłać do gazu (k. 49). Świadek ta również potwierdziła, że powódka poza godzinami pracy korzystała z kserografu w celach prywatnych, a także odbywała prywatne spotkania w pomieszczeniach biblioteki, w związku z czym zostały jej odebrane klucze (k. 51).

Fakt używania przez powódkę wulgaryzmów potwierdziła również św. A. C., która zeznała również, iż powódka wypowiadała się o Żydach i homoseksualistach, sugerując, że należałoby ich przepuścić przez komin lub dać do gazu, a także zeznała, iż na powódkę składane były skargi (k. 53).

Z kolei świadkowie: A. G. i B. D. potwierdziły fakt wypowiedziania przez powódkę treści antysemitycznych (k. 60, k. 87). Odnosząc w tym miejscu należy, że świadek D. przytoczyła tę samą wypowiedź powódki, którą zacytowała świadek C..

Powyższe zeznania zatem jako pozbawione sprzeczności, wzajemnie się uzupełniające, logiczne, konsekwentne, korelujące ze sobą i składające się na spójny obraz powódki i jej zachowań, trafnie Sąd Okręgowy uczynił podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że powódka w apelacji nie podniosła zarzutów świadczących o braku wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, natomiast w znacznej części jej wywody mają charakter czysto hipotetycznych rozważań. Rozważania sprowadzające się do stwierdzenia, iż skoro powódka przepracowała w bibliotece ok. 20 lat, oznacza to, iż nie dopuściła się zarzucanych jej zachowań, w przeciwnym bowiem razie spotkałyby się z reakcją przełożonych, stanowią wyłącznie gołosłowną polemikę z zeznaniami świadków i poczynionymi w oparciu o nie ustaleniami.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń powódki wskazać należy, że św. T. C. – C. zeznała, iż na powódkę pracownicy złożyli szereg skarg wyłącznie ustnie, ponieważ nikt w warunkach zatrudnienia nie odważyłby się wystąpić na ścieżkę służbową przeciwko powódce. Bali się, że stracą pracę, ponieważ powódka z uwagi na jej działalność społeczną i polityczną była osobą wpływową (k. 203). Pomimo nagannego zachowania powódki świadek nie doprowadziła do jej ukarania ani jej zwolnienia z pracy jako jej przełożona, ponieważ wierzyła, że można zmienić i wychować człowieka, zaś pracownikom składającym skargi tłumaczyła, że muszą wytrzymać dokąd się sytuacja nie zmieni lub nie będzie możliwości ich przeniesienia (k. 203).

Uzupełnieniem powyższego są zeznania św. B. Ł., że „pani dyrektor bardzo popierała powódkę bo miała z tego wiele korzyści dla biblioteki i osobistych, bo mimo wieku była dyrektorem (k.290). Zeznania te wskazują na znaczącą pozycję powódki w układzie pracowniczym i obawy pracowników o własny, zawodowy los w przypadku ingerencji w działania powódki. Nie jest więc tak, jak twierdzi powódka, że nikt nie wiedział o jej nagannych zachowaniach i wypowiedziach, skoro potwierdzili je w sprawie świadkowie j.w., w tym jej przełożona, która pomimo tego prawdopodobnie z obawy o własny interes, nie wyciągnęła w stosunku do powódki żadnych konsekwencji służbowych. Decydujący dla sprawy jest przy tym czas pracy powódki w bibliotece na B. do 3 grudnia 2004 r.

Twierdzeniom powódki przeczy również fakt, iż przed sporządzeniem pisma z dnia 3 grudnia 2004r., w dniu 27 września 2004r. 57 pracowników biblioteki podpisało protest przeciwko odrzuceniu w konkursie kandydatury A. C. i rozstrzygnięciu konkursu na korzyść powódki, wskazując, że m.in. nie posiada ona akceptacji środowiska i niezbędnych predyspozycji psychicznych w związku z brakiem kultury osobistej, wulgarnością, konfliktowością i nadmierną pobudliwością (k. 19). Powyższe pokazuje, że powódka była negatywnie oceniana i postrzegana nie tylko przez pozwane, ale przez środowisko bibliotekarskie.

Konsekwencją podzielenia ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji było uznanie, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie wobec braku spełnienia przesłanek z art. 24 § 1 kc.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny zauważa, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera sprzeczności w zakresie rozważań prawnych, albowiem Sąd Okręgowy raz stwierdza, że z uwagi na prawdziwość postawionych powódce

zarzutów działanie pozwanych w ogóle nie stanowił naruszenia dóbr osobistych powódki, w innym zaś miejscu – że wprawdzie doszło do ich naruszenia, jednakże naruszenie to nie było bezprawne (str. 15 i 21 uzasadnienia).

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść załączonego do pozwu pisma z dnia 3 grudnia 2004r. w obiektywnym odbiorze narusza dobro osobiste powódki –dobre imię, - czyli, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, cześć w aspekcie zewnętrznym. Sugestia, iż powódka używa wulgaryzmów, wypowiada treści antysemickie i homofobiczne, nadużywa pozycji służbowej dla celów prywatnych jest krytycznie oceniana, a jej zachowanie jest przedmiotem skarg, niewątpliwie stawia ją w jednoznacznie negatywnym świetle, godząc w jej dobre imię jako kierowniczkę biblioteki.

Art. 24 § 1 kc zakłada bezprawność naruszenia dóbr osobistych, w związku z czym ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na pozwanym. Bezprawnym zaś jest „każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się:

- 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,
- 2) wykonywanie prawa podmiotowego,
- 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz
- 4) działanie w ochronie uzasadnionego interesu (K. Piasecki, Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze, 2003).

Wobec wprowadzonego przez ustawę założenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych jedyną zatem okolicznością, którą wykazać musi powód, jest sam fakt naruszenia jego dóbr osobistych, który w sposób oczywisty stanowi zasadniczą przesłankę powstania odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych, natomiast ciężar obalenia ustawowego założenia bezprawności działania naruszającego dobro osobiste powoda spoczywa na pozwanym.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż zeznania przesłuchanych w toku procesu świadków potwierdziły prawdziwość stawianych powódce zarzutów. W orzecznictwie przyjmuje się jednak, że prawdziwość informacji nie przesądza jeszcze o braku bezprawności naruszenia dobra osobistego. Konieczną przesłanką uchylenia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 czerwca 2012r., I CSK 506/11, LEX nr 1232734).

W oparciu o całokształt materiału dowodowego, w tym dokumenty złożone do akt sprawy, zeznania świadków i zeznania stron, Sąd Apelacyjny uznał, iż pozwane wykazały, że podpisując pismo z dnia 3 grudnia 2004r. działały w obronie interesu społecznego, a nie w celu dokuczenia powódce lub poniżenia jej w oczach władz i pracowników. Działanie pozwanych było motywowane wolą zablokowania kandydatury powódki na stanowisko bibliotekarki w związku z przekonaniem, podzielanym przez większość pracowników biblioteki, że osoba o takich cechach charakteru i sposobie bycia nie powinna pełnić funkcji kierowniczej w instytucji kultury.

Sąd Apelacyjny miał na względzie, iż przedmiotowe pismo skierowane było wyłącznie do Prezydenta m.(...) W. jako podmiotu nadzorującego działalność bibliotek publicznych i nie było udostępniane opinii publicznej ani w żaden sposób rozpowszechniane – zostało złożone drogą służbową. Powódka w żaden sposób nie udowodniła aby pozwany, poza złożeniem pisma u wiceprezydenta A. U. w jakikolwiek inny sposób upubliczniły jego treść. Podkreślić przy tym należy, że w swojej treści pismo to przytacza konkretne okoliczności dotyczące zachowań powódki i wskazuje na wynikające z nich obiektywnie oczywiste wnioski.

Brak woli zaszkodzenia powódce w ocenie Sądu Apelacyjnego potwierdza również treść pisma pozwanej C. z dnia 28 grudnia 2004r. (k. 24), w którym w odpowiedzi na pismo Prezydenta m.(...) W. pozwana podniosła, iż nie zamierza doprowadzić do wszczęcia przeciwko powódce postępowania karnego, ponieważ jej zamiarem jest wyłącznie

niedopuszczenie do tego, aby osoba wyrażająca się w oburzający sposób w stosunku do mniejszości narodowych i seksualnych objęła stanowisko dyrektora placówki kulturalnej.

Sąd Apelacyjny miał przy tym na względzie, że niecałe trzy miesiące wcześniej, w dniu 17 września 2004r., do Prezydenta m.(...) W. skierowane zostało pismo zawierające jednoznacznie negatywną ocenę działalności i zachowania powódki, które zostało podpisane przez w sumie 57 pracowników biblioteki (k. 19 – 20), co potwierdza, iż przekonanie o tym, iż powódka nie powinna objąć funkcji dyrektora biblioteki m.in. z uwagi na brak predyspozycji psychicznych do sprawowania tej funkcji, niekulturalne zachowanie, używanie wulgaryzmów i konfliktowość, było w środowisku powszechne.

W takim stanie rzeczy, wystąpienie na drodze służbowej, zgodnie z wcześniej wyrażonym stanowiskiem całego, w celu ochrony interesu biblioteki jako placówki kultury, z zamiarem przeciwdziałania powołaniu na stanowisko jej dyrektora osoby przez to środowisko nieakceptowanej z uwagi na zachowania i sposób bycia sprzeczne z zasadami kultury, etosem inteligenta i zasadami współżycia społecznego, nie mogło być w ocenie Sądu Apelacyjnego potraktowane jako działanie bezprawne, co wyłączało możliwość uwzględnienia żądań powódki wywodzonych z art. 24 § 1 kc.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo częściowo błędnej oceny dowodów oraz sprzeczności w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, wyrokując nie naruszył on przepisów art.: 233 w zw. z art. 328 § 2 kpc, art. 233 kpc, art. 24 kc i art. 24 w zw. z art. 6 kc i tym samym brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji.

Uzasadnienie apelacji w dużej części przedstawiając stanowisko powódki stanowi jedynie polemikę z ustaleniami Sądu Okręgowego, które w zakresie istotnym dla sprawy, j.w., Sąd Apelacyjny popiera. Pytania stawiane w apelacji mają charakter retoryczny i nie jest rolą Sądu Apelacyjnego, przy rozważaniu zasadności apelacji, odnosić się do ich treści.

Sąd Apelacyjny pominął także dołączony do apelacji dowód z artykułu prasowego z 2005 r., uznając, iż powódka mogła powołać go w postępowaniu przed sądem I instancji, a nie wykazała ona, aby potrzeba powołania go wynikała później (art.381 kpc).Potrzeby takiej w żadnym razie nie stanowi wydanie przez Sąd Okręgowy niekorzystnego dla niej wyroku.

Oddalenie apelacji powódki uzasadniało zasądzenie od niej na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, zgodnie z art. 98 § 1 i 3 kpc. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 4 i w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 kpc i art. 98 § 1 i § 3 kpc, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.